

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | Adresy lubelskie rodziny Hartwigów |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin; dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Lublin, Hartwig, rodzeństwo, rodzina, Staszica, Krakowskie Przedmieście, Hotel Europa, Narutowicza 23, Gimnazjum Państwowe im. Unii Lubelskiej, szkoła, Semadeni, zapachy, dzieciństwo, podwórko, dom rodzinny |

Adresy lubelskie rodziny Hartwigów

Mieszkałam w czterech mieszkaniach, ale pod trzema adresami. Pierwszy to był na ulicy Staszica, zamieszkaliśmy tam uciekając przed Rewolucją w Rosji. Mieliśmy wtedy różne kłopoty i trudności, tak że zajęliśmy wtedy bardzo skromne mieszkanie na facjatce. Były tam dwa pokoje, kuchnia na końcu korytarza, w tych dwóch pokojach mieściła się cała nasza rodzina, a ponieważ było pięcioro dzieci, więc pomieszczenie było bardzo skromne, ale zachowałam bardzo dobre wspomnienia z tego domu, bo były tam bardzo dobre stosunki rodzinne. Miałam jako najmłodsza zawsze opiekę mojego starszego rodzeństwa - dwóch braci i dwie siostry.

Potem przenieśliśmy się do lepszego mieszkania na drugim piętrze po lekarzu, który je opuścił. Tam były cztery pokoje, tak, że mieściliśmy się tam spokojnie. Następne mieszkanie było na Krakowskim Przedmieściu, na tyłach Hotelu Europejskiego. Tam ojciec miał pracownię, a z tyłu mieliśmy duży pokój i tam mieszkaliśmy. To były razem trzy pomieszczenia. Następnie po śmierci mojej matki, kiedy ojciec ożenił się ponownie, mieszkaliśmy przy ulicy Narutowicza 23 i tam mieszkała potem moja siostra i moje ostatnie kontakty z Lublinem są związane właśnie z tą ulicą, z tym miejscem na przeciw budynku szkoły, w której się uczyłam i z której zachowałam bardzo dobre wspomnienia, bo była to świetna szkoła i miała znakomitych profesorów. Do dzisiaj pamiętam tych ludzi, ich serdeczność i kwalifikacje i bardzo dobrze ich wspominam.

Kiedy mieszkaliśmy na ulicy Staszica zapamiętałam bardzo dobrze ten dom i to podwórko, przy ulicy Staszica chyba 2. Właścicielem tego domu był pan Semadeni, właściciel kawiarni na rogu Staszica i Krakowskiego. Zapamiętałam także takie drzewo akacji tam rosło, które osypywało zawsze kwiaty na wiosnę. Także bardzo charakterystyczne dla Lublina, że był tam wewnętrzny ganek, po którym się schodziło przez szerokość całego domu na podwórko schodkami. To znaczy- były schody główne, a był ten duży bardzo ganek, którym można było dojść do części mieszkań na tym piętrze.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 1999-03-02, Warszawa |
| Rozmawiał/a | Marta Kubiszyn |
| Transkrypcja | Marta Kubiszyn |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |